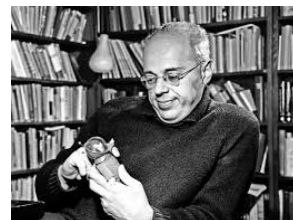


IM. STANISŁAWA LEMA  
w Stanisławowie Pierwszym

# UCHO LEMA



GAZETKA LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO  
IM. STANISŁAWA LEMA

Rok szkolny 2023/2024, numer 2

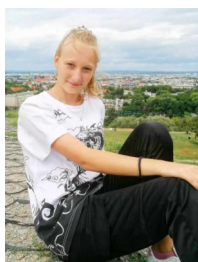
29 września

## REDAKCJA GAZETKI *UCHO LEMA* WITA WSZYSTKICH W NOWYM ROKU SZKOLNYM

Już na dobre rozpoczął się rok szkolny, a my postanowiliśmy wznowić swoją działalność, by przekazywać Wam najświeższe wiadomości z życia szkoły, powiatu i świata. Dostarczymy Wam informacji na tematy, które, naszym zdaniem, są ważne, bo dotyczą nas - uczniów i naszej szkoły.

A teraz czas na prezentację naszego **wspaniałego zespołu redakcyjnego**. Jest nas spora grupa, dlatego będziemy przedstawiać się Wam sukcesywnie. Dziś Kasia, Oliwia, Janek i Tobiasz.

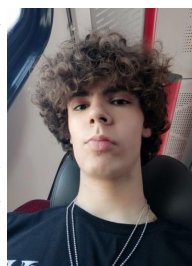
Cześć, jestem **Kasia**. Pewnie mnie kojarzycie, bo już od 4 lat jestem jedną z redaktorek gazetki szkolnej. Głównie prowadzę dział związany z nauką języka ukraińskiego, serwuję ciekawe i łatwe przepisy, a czasami wymyślałam nieskomplikowane zadania rekreacyjne. W tym roku czeka mnie matura, więc liczę, że wśród nowych redaktorów i redaktorek znajdę swojego następcę.



Mam na imię **Oliwia**. Mam 17 lat i chodzę do 4 klasy. Choć klasa maturalna - lubię zwiedzać nowe miejsca, spotykać się z ludźmi, pisać wiersze

i czytać książki. Moje marzenia chcę zmieniać w cele, a później być dumna ze swoich osiągnięć.

Cześć, mam na imię **Janek**. Jestem redaktorem w naszym liceum już od roku, obecnie jestem w drugiej klasie. A oto kilka zdań na mój temat. Moją największą pasją jest muzyka (głównie rock oraz metal), gram na gitarze, uwielbiam czytać książki, pasjonuję się historią, kinematografią, fotografią i pajęczakami, chociaż gady, zwane jako węże, też bardzo mnie ciekawią. W naszej szkolnej gazetce będę pisał artykuły głównie na temat muzyki, historii, kinematografii. Niektóre z nich zamierzam napisać po angielsku. To chyba tyle : )



Nazywam się **Tobiasz Skrodzki**, mam 14 lat i pochodzę z Wieliszewa. Moje zainteresowania to geopolityka, kartografia oraz ekonomia. W wolnym czasie poświęcam się czytaniu, graniu w gry oraz spacerowaniu.



### Ważne tematy:

- REDAKCJA GAZETKI *UCHO LEMA* - część I



### W tym numerze:

ŚLUBOWANIE KLAS PIERWSZYCH I OTWARCIE NOWEGO BUDYNKU LICEUM	2
NOWA SZKOŁA - NOWI NAUCZYCIELE - WYWIADY	3-4
PRZED DOMEM LEMA	4
JAK POKONAĆ STRES?	5
KĄCIK WIERSZOKLETÓW	5
NA SPORTOWO	6-7

# Ślubowanie klas pierwszych i otwarcie nowego budynku liceum



20 września, podczas czwartej godziny lekcyjnej, nowo przybyli uczniowie **złożyli ślubowanie, stając się prawdziwymi uczniami Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Lema.**

W atmosferę uroczystości wprowadziły wszystkich uczennice klasy czwartej, które powitały grono pedagogiczne, rodziców i uczniów. Przypomniały, że tradycją naszej szkoły jest łączenie dwóch uroczystości – wspomnianego ślubowania klas I, ale także uczczenie rocznicy urodzin naszego patrona, która przypadła na 12 września. A trzeba również pamiętać, że Stanisław Lem był wyjątkową osobowością, o czym przypomniła dyrektor liceum, **pani Magdalena Grodzka – Bulge**. Opowiadając o zasługach patrona i ciekawostkach związanych z jego życiem, przypomniła, że to właśnie młodzież zdecydowała, by nasze liceum nosiło imię tego wspaniałego filozofa, poliglota, pisarza science fiction, futurologa oraz krytyka.



Życzymy pierwszoklasistom samych sukcesów, realizacji planów i marzeń, a przede wszystkim dobrego samopoczucia w murach naszej nowej szkoły.



Tego samego dnia w murach naszej szkoły odbyło się także wyczekiwane przez społeczność szkolną oficjalne **otwarcie nowego budynku Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Lema w Stanisławowie Pierwszym.**

Swoją obecnością zaszczytili nas m.in. starosta legionowski **pan Sylwester Sokolnicki** i **wójt Gminy Nieporęt pan Sławomir Maciej Mazur**. Wśród gości miło nam było również powitać przedstawicieli strony rządowej, radnych sejmiku, radnych powiatu i gminy, dyrektorów szkół, a także grono pedagogiczne, rodziców i uczniów.

Uroczystość rozpoczęła się krótką scenką komediową, przygotowaną przez uczniów naszej szkoły, nawiązującą do tematyki utworów naszego patrona, Stanisława Lema. Następnie głos zabrali goście oraz dyrektor liceum **pani Magdalena Grodzka – Bulge**, która



z rąk pana starosty i pana wójta odebrała klucz do nowej placówki. Następnie dokonano uroczystego przecięcia wstęgi i odsłonięcia pamiątkowej tablicy. Zebrani mieli także okazję

wysłuchać utworu pt. „Im więcej ciebie tym mniej” w wykonaniu **Weroniki Ostaszewskiej**, laureatki XXI Mazowieckiego Festiwalu Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Artystycznej „Asteriada”.



Po zakończeniu części oficjalnej goście udali się na zwiedzanie nowego budynku szkoły oraz poczęstunek.



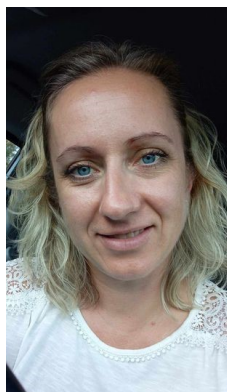
Serdecznie dziękujemy wszystkim za przybycie. Ten dzień przejdzie do historii.

Przygotowała **Alicja Zapiór, II B**



### NOWA SZKOŁA - NOWI NAUCZYCIELE I SPECJALIŚCI

Zapraszamy wszystkich do przeczytania wywiadów - z **panią Moniką Kolańską** – pedagogiem i **panią Edytą Rydzyńską – Kosuń** - psychologiem. Są to osoby, które dołączyły do grona pedagogicznego i społeczności szkolnej w tym roku. **Poznajmy je.**



**Redaktorzy:** Dzień dobry. Jak pracuje się pani u nas w szkole?

**Pani Monika Kolańska:** Na razie bardzo dobrze. Pracuję tutaj dopiero trzy tygodnie. Jestem pod dużym wrażeniem budynku, ale także i młodzieży, która jest bardzo spokojna i komunikatywna.

**R.:** Jak Pani trafiła do naszej szkoły?

**PM.:** Mieszkam niedaleko, dlatego pomyślałam o tym miejscu pracy. Również lubię brać udział w tworzeniu czegoś nowego. Mimo że liceum istnieje dopiero od 5 lat, jest nadal młodą i rozwijającą się placówką, dlatego dobrze mieć swój głos w tworzeniu czegoś innowacyjnego.

**R.:** Czy ma Pani jakieś pasje i zainteresowania poza pracą?

**PM.:** Bardzo lubię to, co robię. Pracuję nie tylko w szkole, jestem również terapeutą. Lubię jeździć na rowerze, czytać książki, bardzo lubię grać w planszówki i sadzić rośliny.

**R.:** W jakim wieku Pani zaczęła interesować się pedagogiką?

**PM.:** W szkole nie chciałam pracować nigdy, ale tak się złożyło, że tu jestem. Muszę powiedzieć, że jest to bardzo ciekawe doświadczenie. Natomiast od bardzo dawna wiedziałam, że będę pracować z młodzieżą i dziećmi.

**R.:** Co Pani myśli o atmosferze w szkole i czy się Pani podoba?

**PM.:** Na razie jest bardzo dobrze i zakładam, że tak zostanie. Wszyscy są mili i pozytywnie nastawieni, a to bardzo ważne w relacjach międzyludzkich.

**R.:** Dziękujemy bardzo za rozmowę i życzymy miłego dnia.

**PM.:** Również dziękuję.

*Wywiad z panią Moniką Kolańską przeprowadziły Hanna Piwowar i Alicja Zapiór z klasy II B.*



**Redaktorzy:** Na początku, chcielibyśmy wiedzieć, jak ogólnie podoba się Pani nasza szkoła?

**Pani Edyta:** Myślę, że budynek jest położony

w takim miejscu, które jest bardzo przyjemne dla oka. Są też duże okna, dzięki którym możemy być z naturą. Ostatnio weszłam do klasy polonistycznej, tak spojrziałam na drzewa i sobie pomyślałam, że to jest wspaniałe - taki widok, bo ja sobie osobiście cenię przyrodę, jakąś taką bliskość z nią i życie z nią w harmonii.

Jeżeli chodzi o budynek, myślę, że to jest na plus, że jest bardzo przestronny, nie ma wąskich korytarzy, nie jest ciemno, za to jest dużo radości i jakiejś takiej pozytywnej energii.

**Redaktorzy:** Co Pani sądzi o kadrze nauczycielskiej?

**Pani Edyta:** Nie zdążyłam jeszcze wszystkich za dobrze poznać, bo pracuję od września, ale na pewno, jeżeli chodzi o nauczycieli, to widzę u nich duży zapał do pracy. Mają wiele ciekawych pomysłów, bardzo dobry kontakt z uczniami i są w ogóle tak bardzo zaangażowani w ich sprawy.

**Redaktorzy:** W takim razie, co myśli Pani o uczniach?

**Pani Edyta:** Nie ze wszystkimi jeszcze mogłam porozmawiać, ale myślę, że też są otwarci, chętni do rozmowy i odpowiedzialni. Widzę, że są też zaangażowani, przynajmniej na warsztatach, które prowadzę. Nie ma tutaj jakoś dużych problemów, np. z zachowaniem, przynajmniej do tej pory nie zauważyłam. Myślę więc, że są bardzo pozytywni i chyba dobrze nastawieni do tej szkoły. Przede wszystkim też mają określone plany życiowe, swoje pasje. W sytuacjach, kiedy wchodzę na warsztaty, zawsze pytam uczniów o ich zainteresowania i talenty, bo w ten sposób zyskuję wiedzę na temat ich mocnych stron.

**Redaktorzy:** Ile lat pracuje pani w zawodzie?

**Pani Edyta:** W zawodzie nie pracuję długo, bo po studiach, niestety nie zaczęłam od razu pracy jako psycholog, ponieważ zaczęłam drugi kierunek – pedagogikę –

potrzebną do pracy w szkole. Więc w sumie jako psycholog pracuję pięć lat. Staram się cały czas rozwijać, dokształcać i robić jakieś szkolenia, żeby nie zostawać w tyle, bo w tym zawodzie jest to bardzo ważne.

**Redaktorzy:** Gdzie pani pracowała wcześniej?

**Pani Edyta:** W szkole podstawowej. To jest troszeczkę inna forma pracy. Tam przede wszystkim dużo jest takich problemów codziennych z dziećmi i ich zachowaniem. Młodsze dzieci częściej się kłóca, ktoś kogoś uderzy, jest dużo przemocy, agresji słownej i hejtu. Tutaj jeszcze nie poznałam tej strony szkoły i mam nadzieję, że nigdy tego nie doświadczę.

**Redaktorzy:** Czy pracuje Pani gdzieś jeszcze poza naszą szkołą?

**Pani Edyta:** Pracuję w fundacji. Zajmuję się terapią dzieci z różnymi trudnościami i niepełnosprawnościami. Są to dzieci z Zespołem Downa, Zespołem Edwardsa, niepełnosprawnością intelektualną czy Spektrum Autyzmu, w którym kontakt z dzieckiem jest bardzo mały. Często są to dzieci, które np. nie mówią.

**Redaktorzy:** Dlaczego wybrała Pani akurat naszą szkołę?

**Pani Edyta:** Pracowałam przez kilka lat po sąsiedzku, w dawnym gimnazjum i w szkole podstawowej. Stanisławów Pierwszy był miejscem, gdzieś tam bliskim mojemu sercu. Kiedy dowiedziałam się, że jest wakat psychologa, to pomyślałam, że czemu by nie spróbować. Kolejną taką kwestią, moją osobistą jest to, że mi się znacznie lepiej pracuje z młodzieżą niż z dziećmi młodszymi i praca ze starszymi uczniami daje dużo więcej satysfakcji.

**Redaktorzy:** Jakie ma Pani hobby i zainteresowania poza pracą psychologa?

**Pani Edyta:** Uwielbiam podróżować. Kocham Włochy i przynajmniej raz w roku staram się tam lecieć. Jestem też otwarta na nowe kraje. W tym roku udało mi się wyrwać na cztery dni na taki krótki odpoczynek w Rimini. Byłam również na wakacjach w Chorwacji z rodziną, ale to już bardziej w celach rekreacyjnych. Najbardziej lubię zwiedzać, spędzać czas pasywnie i gdzieś tam poprzeplatać to z odpoczynkiem.

**Redaktorzy:** Jakie było najlepsze miejsce, które Pani odwiedziła?

**Pani Edyta:** Najpiękniejszym miejscem, które wywarło na mnie największe wrażenie, była Sycylia. Udało mi się dotrzeć do Wulkanu Etna, gdzie jest bardzo specyficzny krajobraz, taki trochę księżycowy.



Wszędzie lawa, słyhać wybuchy, podobne do wyburzania budynków, bo Etna jest aktywnym wulkanem. Trochę mnie to przerażało i czułam taki niepokój w sobie, też ze względu na zapach siarki, od którego robiło mi się słabo. Ogólnie widok i samo to przeżycie, że jest się na wulkanie, było niesamowite. Jeśli chodzi o samą Sycylię, to najbardziej mi się podobała Taormina. To starożytne miasteczko z bardzo piękną panoramą, położone wysoko w górach. W jedną stronę udało nam się pojechać autobusem, ale zejście niżej zajęło nam chyba ze trzy godziny. Przepiękna też jest starówka, pozostałości amfiteatru, widok na morze i roślinność. Po prostu wszystko - coś wspaiałego.

**Redaktorzy:** W takim razie nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć pani dalszego odkrywania ciekawych zakątków świata i spełniania swoich marzeń. Dziękujemy za wywiad.

**Pani Edyta:** Bardzo dziękuję.

*Wywiad z panią Edytą Rydzyńską - Kosuń przeprowadziły Oliwia Jasińska i Sandra Pielach z klasy II B.*

### PRZED DOMEM LEMA

Jak wiecie, naszym patronem jest Stanisław Lem. To nie tylko autor wielu książek, ale również czołowy przedstawiciel polskiej fantastyki naukowej, filozof, futurolog i eseista.

Urodził się 12 września 1921 roku we Lwowie, w Ukrainie. Z racji tego, że ja też jestem z Ukrainy i mieszkam niedaleko od Lwowa, to **odwiedziłam kamienicę, w której mieszkał Lem** (nawet mam kilka zdjęć).

To miejsce znajduje się na ul. Bogdana Lepkogo 4. Tabliczka, którą widzicie, została tam umieszczona z **okazji 100. rocznicy urodzin Stanisława Lema.**



*Kasia Demkiv, klasa IV B*

Czasem przychodzą takie chwile, kiedy podczas nauki, a szczególnie przy powtarzaniu lektur, słowa układają się w poematy. Co prawda może to nie poemat, ale piękny wiersz inspirowany utworami wymaganymi na maturze. Przeczytajcie go, a dowiecie się, jakie lektury powtarzała *Oliwka Jankowska z klasy IV B*.

## KĄCIK WIERSZÓKLETÓW

Może będzie wtedy ciepłej

Jak myślisz?

Może będziemy gdzieś razem

Może się nam to przyśni

Może słońce wcale nie zgaśnie,

A księżyc nie sczerwienieje

Jak to w apokalipsie

Jan opisuje dzieje

Może to będzie chwilowy proces

Albo długie cierpienie

Może to serce nam pęknąć

Pójdziemy w zapomnienie

A może po prostu uśniemy

Już wszyscy, snem wiecznym takim

I Bóg, jak Kochanowski Urszulce

Będzie przynosił nam kwiaty

Może wiatr nasze prochy rozsypie

Znajdziemy się gdzieś w zaświatach

Ktoś nasze ciała pochowa

Jak Antygona brata

A może dokona się zbrodnia,

A za nią za to i kara

Pan zabije panią,

Lub Pani zabije Pana

A może po prostu o sobie zapomnimy

Nie rozmawiajmy ze śmiercią

Może nasz koniec świata,

To pójdzie inną ścieżką

Skoro mowa o maturze, warto pomyśleć nad tym co zrobić, by się nie stresować. Taką poradę znajdziecie obok, w artykule przygotowanym przez *Tobiasza Skrodzkiego z klasy I A*.

## Jak radzić sobie ze stresem? – szczególnie przed maturą...

Najpierw odpowiedzmy sobie na pytanie, czym tak naprawdę jest stres? Wszyscy go odczuwamy, a często nie wiemy, czym tak naprawdę jest.

Stres stanowi reakcję naszego mózgu na sytuację postrzeganą jako zagrożenie. Jest odpowiedzią na niebezpieczeństwo, jakie czyha na nas w różnych sytuacjach i nie ma znaczenia, czy to korek w drodze do szkoły, brak pieniędzy na koncie, czy jutrzejsza kartkówka albo sprawdzian.

Przypomnij sobie ostatnią stresującą pracę klasową. Wydaje się jakby to ona właśnie była źródłem niepokoju, ale przecież sprawdzian nie zagraża twojemu życiu, a nauczyciele nie czyhają na twoją duszę. Więc dlaczego się boisz? Przecież kartkówka nie jest tym, co cię stresuje najbardziej, tylko skutki źle napisanej pracy. Ale czy powinieneś bać się tego skutku? Przecież jedna źle napisana kartkówka, sprawdzian albo nawet egzamin nie może zdefiniować całego twojego dalszego życia. Przecież jeśli nie zdasz matury, nie będziesz skazany na życie za minimalną krajową bez żadnych marzeń.

Odpowiadając na tytułowe pytanie: *Jak radzić sobie ze stresem?*, należy zwrócić uwagę, że na nasze wartości, oczekiwania i umiejętności ma wpływ jedynie przeszłość nie przyszłość, dlatego kluczem do lepszej mniej stresującej przyszłości jest terażniejszość.

Sposobów, jak się nie stresować na maturze, czyli najważniejszym egzamin w życiu młodego człowiek, jest wiele. Wykonaj wszystkie poprzednie matury z ostatnich kilkunastu lat. Ponieważ wykonywanie pewnego wyzwania kilka razy przed ostateczną próbą jest najlepszą metodą na walkę ze stresem. Bo jeśli rozwiązałeś już kilkanaście razy arkusze maturalne, czym jest dla ciebie to kolejne podejście? Przecież matura jest egzaminem działającym na zasadach jak każdy inny, więc postrzeganie go jako zagrożenia, czyli źródła twojego stresu, jest niemądre.

Najgorsze, co możesz zrobić, to zamartwiać się w nieskończoność nad czymś, co nie jest dla nas żadnym zagrożeniem.

### NA SPORTOWO - z toru F1 na GP Singapuru

#### Carlos Sainz uderza! Ferrari triumfuje po długiej dominacji Red Bulla.



Sobotni dzień kwalifikacji (16 września) pokazał, że zmiany wprowadzone przez FIA w elemen-

tach aerodynamicznych, które zostały zmodernizowane na mniej elastyczne, mocno zaszkodziły rezultatom niepokonanych dotąd kierowców z drużyny Red Bulla. Jedenaste miejsce startowe dla Maxa Verstappena na tak trudnym torze, jaki znajduje się w Singapurze, nie wróżył utrzymania passy dziesięciu zwycięstw z rzędu. Klasyfikacje były za to bardzo pozytywne dla **Carlosa Sainza**, który stanął na pierwszym miejscu startowym w niedzielnym wyścigu. W czołowej grupie kierowców tylko Charles Leclerc podjął odważną decyzję i zdecydował się na start na miękkich oponach. To ryzyko



opłaciło mu się, ponieważ pozwoliło mu wyprzedzić George'a Russella. Na drugim okrążeniu rywalizację zakończył Yuki Tsunoda po kolizji z innym kierowcą, która spowodowała przebicie opony i uniemożliwiła mu kontynuowanie jazdy. Po tym incydencie tempo wyścigu się uspokoiło, a przez pierwsze kilka okrążeń obserwowaliśmy ostrożne zarządzanie stanem opon przez kierowców. Logan Sargeant diametralnie wpłynął na sytuację, nie potrafiąc sprostać presji wyścigu w Singapurze. W wyniku swojego błędu uszkodził przednie skrzydło, co spowodowało rozrzućenie na torze licznych odłamków włókna węglowego. W związku z tym sędziowie zdecydowali o wprowadzeniu samochodu bezpieczeństwa. Podwójnie na tym stracił Leclerc, który wrócił na tor na pozycji za Lando Norrisem. Jednak prawdziwy dramat rozegrał się w zespole Red Bull Racing, ponieważ ich zużyte już twarde opony nie były w stanie

zapewnić odpowiedniej przyczepności. To umożliwiło konkurentom łatwe wyprzedzanie mistrzowskiej ekipy.

Sędziowie zdecydowali się na wprowadzenie wirtualnej neutralizacji, co nie zachęcało do zjazdu do boksów po nowe opony. Jednak zespół Mercedes zaryzykował i postawił na błyszczący komplet opon pośrednich Pirelli.

Po tym wydarzeniu atmosfera w garażach **Carlosa Sainza** i **Lando Norrisa** napięła się, ponieważ okazało się, że Mercedes jest niezwykle szybki. Przewaga rywali stopniowo topniała, a wydawało się, że na torze czeka nas niezwykle zacięta walka. Kilka okrążeń przed metą George Russell i Lewis Hamilton doszli do Norrisa i rozpoczęli zacięte próby wyprzedzenia go. Sainz zdawał sobie sprawę, że dla swojego dobra Norris musi utrzymać swoją pozycję do samej mety, ponieważ jeśli go przegoni, to sam stanie się łatwym celem dla bolidów Mercedesu.

Hiszpan od tego momentu zachowywał się jak lojalny partner i przyjaciel Anglika, aktywnie, wspierając go poprzez udostępnianie mu DRS, co pozwalało McLarenowi desperacko bronić się przed atakami Russella. Ten ostatni naciskał tak intensywnie, że ostatecznie



doszło do kryzysu nerwowego. Młodszy kierowca Mercedesu nie wytrzymał presji i wjechał w bandy, przez co zakończył swoją walkę. Jednak było już za późno, aby Hamilton mógł wyprzedzić rywali i zadowolili się najniższym stopniem podium.

W ten sposób byliśmy świadkami najbardziej pasjonującego wyścigu w sezonie, a Carlos Sainz, jak nikt inny zasłużył dziś na zwycięstwo GP Singapuru.

*Materiał przygotował Emil Sękowski, II B*

## NA SPORTOWO - w żeglarskim wydaniu

A co, gdybym wam powiedział, że w Nieporęcie mamy możliwość uprawiania aktywności sportowej, która jest w programie igrzysk olimpijskich od jej drugiej, nowożytnej edycji?

Ten sport to dosyć oczywiste jak na zegrzyńskie warunki żeglarstwo. Ale ile mamy rodzajów dziesiętszego żeglarstwa?

Dokąd sięga historia tej pięknej dyscypliny?

Przekonam Was, że każdy znajdzie coś dla siebie!

### Początki żeglarstwa

Początki sailingu możemy datować na XVII wiek. Wtedy to zjawisko zaczęło zyskiwać popularność głównie w Anglii i Holandii. Natomiast pierwszy, pełnoprawny klub żeglarski powstał w roku 1718 i był on założony przez ówczesnego cara Rosji, Piotra I Wielkiego. Nazwa tego stowarzyszenia to Flotylla Newska, na cześć rzeki Newa, która uchodzi do Zatoki Fińskiej w Sankt-Petersburgu. Dlaczego piszę to wszystko w czasie teraźniejszym? Bo klub istnieje do dzisiaj! Wydaje się być to niesamowite, ale został on reaktywowany w roku 1958 i tak sobie funkcjonuje po dziś dzień.

### Klasy żeglarstwa - do wyboru, do koloru

Zacznijmy od podstawowego rozdzielenia tego sportu wodnego na pływanię turystyczno-rekreacyjne oraz sportowe.

To rekreacyjne obejmuje głównie **jachty kabinowe** - takie, w których możemy spać i pływać nimi czysto rozrywkowo. Są one szczególnie popularne, np. na Mazurach. Pamiętajmy jednak, że sterowanie takimi łodziami to pewna odpowiedzialność, a nie tylko zabawa. By pływać po wodach śródlądowych (np. Zalew Zegrzyński) jachtem o długości kadłuba powyżej 7,5 metra należy posiadać patent żeglarski jachtowego (takie prawo jazdy, tylko że na żaglówki). Obowiązuje nas wiele praw wodnych i oznakowań, których nie widać na pierwszy rzut oka w jeziorach.



Tak czy siak, zachęcam Was do zapoznania się z wymaganiami egzaminu na takowy patent. Sam go posiadam i muszę przyznać, że żeglowanie to nie-żła frajda!

Wskoczmy o poziom wyżej i spójrzmy na klasy sportowe. Tych jest naprawdę sporo, a ja postaram się Wam wymienić te trzy najpopularniejsze...

### Windsurfing

Jest to prawdopodobnie najbardziej znany mieszkańcom Nieporętu typ żeglowania. Polega on na panowaniu nie nad jachtem, ale nad deską z żaglem. Możecie go kojarzyć też z sukcesami naszych sportowców. Mianowicie na igrzyskach olimpijskich w Londynie, 11 lat temu medal koloru brązowego zdobyła na nim Zofia Klepacka, która co jeszcze ciekawsze - trenowała nad Zalewem Zegrzyńskim.



### Laser

Mała łódeczka z jednym żaglem i jednym miejscem dla sternika. To nią można bardzo szybko pływać i wręcz "latać". Też dostrzegam ją bardzo często na wodach naszego zalewu.



### 470

Dwuosobowa klasa regatowa, posiadająca dwa żagle. Szczególnie znana z jej występowania na Igrzyskach Olimpijskich, na których to przed dwoma laty srebrny medal zdobył duet Polek - Agnieszka Skrzypulec i Jolanta Ogar-Hill.

Mam nadzieję, że choć odrobinę zachęciłem Was do skorzystania z tego typu wodnej frajdy, ale najlepsze zostawiam na deser.

W kolejnym numerze postaram się przedstawić starszego kolegę, ucznia klasy IV A, Filipa Olszewskiego, który jest już doświadczonym żeglarzem.

Zatem - cierpliwości. Czekajcie na wywiad.